

Jeszcze klasa F4-HP czy już F4-HWC?

W nawiązaniu do artykułu opisującego propozycje zmiany regulaminu F4-HP, jako zawodnik startujący we wszystkich dotychczasowych edycjach zawodów w tej klasie, chciałbym zabrać głos w dyskusji.

Na początek drobne sprostowanie i powrót do korzeni. W pierwszych zawodach wystartowało nie sześciu, a czterech zawodników, a na krótkim spotkaniu w Kutnie nie rozmawialiśmy o tak rewolucyjnych zmianach w ocenie statycznej. Według mnie na proponowane w artykule zmiany trzeba spojrzeć przez pryzmat celów, jakim przywieca idea stworzenia klasy, o której dyskutujemy. Marek opisuje w pierwszej części artykułu. Przypomnijmy - głównym celem byłoby docelowe zasilenie klas FAI nowymi zawodnikami poprzez zaszczepienie bakcyla rywalizacji w zawodach makiet RC. Nie każdy modelarz budujący, czy nawet kupujący model makiety jest tak odważny, aby od razu rzucić się na głęboką wodę i zdecydować się na współzawodnictwo, zbudować klasę, klasowymi zawodnikami i ich ściaczkami. Klasa F4-HP miała na zasadzie przedszkola przygotować zawodników do takiego startu - zaznajomić z zasadami przeprowadzania zawodów, oceny modeli, prawidłowego wykonywania figur, a przede wszystkim miała pozwolić na zdobycie wiary we własne możliwości i umiejętność. W mojej ocenie taki sposób myślenia doskonale się sprawdza, wiadomo, że nie każdy zbaczył bakcyla, ale przynajmniej kilku zawodników startujących do tej pory w naszych zawodach szykuje się już do startów w klasach FAI. Kluczem do osiągnięcia celu jest zachęcenie do rywalizacji w klasie F4-HP jak największej liczby zawodników. Stąd też dopuszczenie modeli z pudełkami, ograniczenia na parametry techniczne modeli, brak licencji AP, a nawet promowanie modeli wykonanych od podstaw (w domyśle przez zawodnika, choć takiego doprecyzowania w regulaminie zabrakło), bo takie powinny startować w klasach FAI. W tym kontekście spojrzmy na proponowane zmiany:

Dopuszczenie modelu do zawodów

Zniesienie ograniczenia na napęd i podniesienie masy modelu do 15 kg bez dodatkowych warunków, nazwijmy to zniechęcających do startu dużymi modelami, uważam za bardzo dobry pomysł. Powszechnie wiadomo, że im większy model tym lepiej trzyma się powietrza, lata w gorszych warunkach, startuje z gorszej nawierzchni, a stąd nie uwiadczy na zawodach FAI modeli w dużych skalach. Marek postawił znakomitą diagnozę wstępnie do artykułu: "dużo = drogie modele = garstka zawodników, których na takie modele stać". Nie wiem tylko dlaczego chcecie przenieść taki stan rzeczy do klasy F4-HP? Mamy konkurować zasobno portfelu? Już teraz koszt kompletnego modelu do startu w klasie F4-HP oscyluje w okolicach 2 tys. zł. Jeśli ta zmiana zostanie zatwierdzona to, wcześniej czy później, na zawody będzie przyjeżdżało kilku zawodników z dużymi modelami, a to jest nieuniknione. Zawodnicy będą robić lub kupować modele na maksymalnych parametrach, jakie pozwala regulamin i w końcu zostaną tylko ci, których na to stać. Z tym nie ma co dyskutować, bo tak właśnie nie jest w klasach FAI, a chyba nie o to nam chodzi.

Rozumiem, że zniesienie ograniczeń potencjalnie może zwiększyć liczbę zawodników w klasie F4-HP i z tego punktu widzenia ma sens. Wprowadzenie zmiany będzie skutkowało tym, że w zawodach będą mogły wystartować modele w dużych rozpiętościach skali, a tym samym nieporównywalne co do własności lotnych i cięko będzie konkurować małemu, 1-2 kg modelowi, z modelem podchodzącym pod 15 kg. Dlatego też proponuję wprowadzenie procentowej korekty punktacji za lot w zależności od masy modelu. Załóżmy, że pierwotna masa 5 kg jest optymalną masą modelu do startu w klasie F4-HP. Za każdy kilogram ponad 5 kg odejmujemy od wyniku lotów 3%, za każdy kilogram mniej niż 5 kg dodajemy do wyniku lotów 3%.

Ocena statyczna

Muszę przyznać, że proponowanych zmian zupełnie nie rozumiem. Panowie, co za co. Albo model z pudełkami, sprostowany (jak pisze Marek) aby dobrze latał albo model

wykonany od podstaw z planów z dbałością o sylwetki, rzuty i proporcje z niewiadomymi, co do ważności lotnych, bo to jedyny i niepowtarzalny egzemplarz! Wkażdej z ocen w klasach FAI rzuty to podstawa oceny najbardziej punktowana i z tym trzeba w przedszkolu zawodników oswoić. Ocena statyczna w klasie F4-HP jest raczej symboliczna i w ostatecznym rachunku nie wpływa znacząco na wynik zawodów. Niemniej jednak chęć uzyskania jak najlepszego wyniku jest czynnikiem motywującym do budowy modelu od podstaw, szukania zdjęć, dokumentacji, atrakcyjnego malowania, porównywania planów ze zdjęciami. To wszystko niezbędne jest w klasach FAI. Nieraz trzeba zrezygnować z atrakcyjnego malowania na rzecz malowania prostszego, ale lepiej udokumentowanego, a oznakowanie to tylko jeden, choć ważny etap budowy modelu, więc czemu go nie tak punktować? No i dodatkowo zniesienie 30% bonusu za model wykonany od podstaw? Przy takim podejściu dojdziemy do paradoksalnej sytuacji, w której dobrze oznakowany i pomalowany fabrycznie model (bez udziału modelarza) będzie lepiej oceniony niż model, w który modelarz włoży kilkadziesiąt godzin pracy i gdzie motywacja? Dla mnie te zmiany są nie do przyjęcia.

Aby uniknąć premiowania szasobno ci kieszeni proponuję przyznawanie 30% bonusu tylko za model wykonany od podstaw samodzielnie przez zawodnika z obowiązkiem udokumentowania tego faktu w karcie modelu np. przez podanie linku do strony www zawierającej relację z budowy bądź wskazanie czasopisma, w którym relacja została zamieszczona. Motywowałoby to zawodników do dzielenia się swoimi rozważaniami technicznymi i do wiadomości nabytymi w trakcie budowy modelu na forach czy w czasopiśmie modelarskich.

Myślę, że warto również docenić wkład modelarza w waloryzację zestawu o to wszystko o czym pisze Marek o zmianie kolorystyki, oznaczenia, szczegółów. Moja propozycja to wprowadzenie dodatkowego bonusu procentowego przyznawanego przez sędziów w zależności od stopnia udokumentowanej waloryzacji (zdjęcia zestawu przed i po zmianach) o max 15%.

Regulamin lotów

Ja osobiście bym w tym regulaminie zbytnio nie mieszał. Pełna zgoda co do uwyślawiania systemów stabilizujących lot i uciążliwych pokazów rzeczywiście charakterystycznych dla danego samolotu. Co do podniesienia współczynnika K za te pokazy byłoby sceptyczny o niekoniecznie taki pokaz musi być trudniejszy od lotu po obwodzie prostokąta. Poza tym współczynniki są tak dobrane aby za lot wychodził max 1000 punktów i choćby z czysto technicznych względów o obliczanie wyników o proponuję jednak zostać przy K=7 dla wszystkich pokazów.

Wprowadzenie kategorii półakrobatów

Przytoczone przez Marka argumenty są przekonujące, ale z drugiej strony sędziowie i zawodnicy startujący w klasach FAI jako sobie z tym radzą i my też przechodzimy do klas FAI będziemy musieli sobie z tym poradzić. Może warto zmierzyć się z tym problemem w przedszkolu? Regulamin FAI cię określa zestaw figur dla modeli akrobacyjnych i nieakrobacyjnych. Tworząc nową kategorię trzeba taki zestaw zdefiniować dla półakrobatów. Jeżeli rzeczywiście uważacie, że to jest potrzebne i gra warta jest świeczki to oponowanie bądź choćby osobiście uważam, że wprowadzenie tej kategorii nikomu w zawodach nie pomoże. Myślę, że powinniśmy się trzymać możliwie blisko regulaminu klasy F4-H FAI aby być uprawnionymi do uwyślawiania oznaczenia klasy F4-HP. Inaczej będziemy musieli ją przemianować na F4-HWC - pozwólcie, że skrót nie rozwinę :)